

Upadek meteorytu w Jakucji

9 marca 2014

Od kilku dni słyszy się bardzo dużo informacji na temat asteroid, które mijają Ziemię w niepokojąco bliskiej odległości. Dopóki jest to tylko nieoczekiwaną atrakcją astronomiczną to nie jest jeszcze problem, gorzej, że docierają doniesienia o wielu obserwacjach kul ognistych na niebie.

Można podejrzewać, że mnoga ilość obserwacji spadających obiektów ma jakiś związek z ostatnimi odkryciami astronomów wypatrujących obiektów NEO (potencjalnie zagrażających Ziemi). Przypomnijmy, że w ciągu ostatnich trzech dni aż trzy średniej wielkości asteroidy przeleciały w odległości mniejszej niż księżycowa.

Doniesienia o jasnych spadających obiektach są z Jakucji w Rosji, z New Mexico w USA i z Yellowknife w Kanadzie. We wszystkich tych miejscach widziano mniej więcej to samo, kulę ognia jaśniejsza od Księżyca w pełni. Obserwacje trwały najwyżej kilka sekund.

W Jakucji zastanawiano się, czy to co spadło to nie był fragment rakiety balistycznej Topol, którą wystrzelili ostatnio Rosjanie. Jednak wojskowi twierdzą, że Topol wystrzelony z poligonu Kapustin Jar uderzył w cel ćwiczebny w Kazachstanie. Oznacza to, że w Jakucji widziano coś innego.

I w Jakucji i w Kanadzie zgłaszano też grom dźwiękowy towarzyszący wejściu obiektu w atmosferę. Mieszkańcy Jakucji twierdzą, że coś dotarło do powierzchni Ziemi i doszło do wybuchu podczas uderzenia. Na niebie widać było smugę jak ta w Czelabińsku zeszłego roku.

Sprawą zajęli się rosyjscy naukowcy, którzy na podstawie nagrań z telewizji przemysłowej próbują ustalić miejsce upadku, a następnie wydobyć fragmenty tego obiektu, aby

ostatecznie potwierdzić lub wykluczyć jego naturalne pochodzenie.

Pozostaje pytanie ile obiektów spadło na naszą planetę i jakiej były wielkości. Można podejrzewać, że przelatującej wczoraj asteroidzie 2014 EC towarzyszyły inne ciała niebieskie, które były na kursie kolizyjnym z Ziemią. Nie można wykluczyć, że to jeszcze nie koniec takich incydentów.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)